

KOCHANEK CZAROWNICY. SEMANTYCZNA ANALIZA XVII-WIECZNYCH PROTOKOŁÓW Z PRZESŁUCHAŃ OSÓB POSĄDZANYCH O CZARY W MIEŚCIE GRÜNBERG [ZIELONA GÓRA]

JAROCHNA DĄBROWSKA-BURKHARDT

Prolog

W XVI wieku sufragan z Trewiru Peter Binsfeld w „Tractat von Bekanntnuß der Zauberer und Hexen” [Traktat o przyznawaniu się [do czarów] czarowników i czarownic] odnosi się do paktu czarownicy z diabłem w następujący sposób:

Dann da die Weiber in Betrübnessen / Widerwertigkeit vnnnd Kümmernussen einfallen / werffen sie allen Trost hinweg / fürnemblich / wann sie niemandt haben / der jhn die Händ beut / oder mit Rath helfe / Dann so der Teuffel diese Gelegenheit erforscht / so verheist er jhnen vnder der gestalt ertichter Person / Hülf / Rath vnnnd Beystandt mit höchstem Betrug (Binsfeld 1590, cyt. za Beier-de-Haan i in. 2002, s. 120).

Wówczas, gdy kobiety wpadają w przygnębienie, [gdy spotykają je] przeciwności i przykrości, [gdy] rezygnują z jakiegokolwiek pociechy, przede wszystkim, gdy nikogo nie mają, kto podałby im rękę albo pomógł radą, wówczas diabeł korzysta z okazji, obiecuje im pod postacią fałszywej osoby pomoc, radę i wsparcie niestychanie je oszukując [tłum. JDB].

Ze słów sufragana wynika, że częstym powodem związku kobiety z diabłem jest jej melancholia, zniechęcenie i troski, które wpychają ją w ramiona diabła.

Wstęp

Poniższy artykuł dotyczy nowożytnych procesów o czary, stanowiących na wskroś ponury rozdział europejskiej, a przede wszystkim niemieckiej historii. Mimo to, a może właśnie dlatego „pogromy czarownic” cieszą się dużym zainteresowaniem wielu dyscyplin. Obok historii zajmują się tym tematem m.in. prawo, teologia, etnografia, antropologia kulturowa oraz ostatnio również lingwistyka germanistyczna.

Lata na które przypadają omawiane procesy to dla językoznawstwa historycznego okres bardzo ciekawy. Jest to czas kształtowania się ogólnoniemieckiego języka pisanego. Poza tym XVII-wieczne dokumenty są tzw. „oknem na język mówiony” minionej epoki (Macha 2003: 182). Umożliwiają one badanie związków między językiem pisanim a mówionym, między mową zależną a niezależną, analizę regionalizmów czy też historyczne badania genologiczne dotyczące gatunku tekstu *protokół przesłuchania*.

Dotychczas językoznawcy eksplorowali podobne protokoły głównie na płaszczyznach syntaktyczno-stylistycznej oraz grafemicznej. Natomiast ja chciałabym skierować uwagę na aspekty leksykalne, koncentrując się na analizie tematyczno-treściowej.

Spostrzeżenie, że w protokołach występuje wiele wyraźnych zgodności, dotyczących nie tylko formalnego przebiegu przesłuchania, lecz również płaszczyzny leksykalnej spowodowało, że zajęłam się bliżej jedną z centralnych jednostek językowych protokołów: słowem *Teufel* [diabeł]. Aby móc stwierdzić na ile mamy do czynienia z powtarzającym się, poniekąd stereotypowym przedstawieniem jego postaci, niezbędną okazała się analiza przypisywanych mu określeń, imion oraz sformułowań dotyczących jego wyglądu i zachowania.

Korpus moich badań stanowi 284-stronicowy manuskrypt, uwierzytelniony odpis ważnych dokumentów z procesów czarownic przeprowadzonych w mieście Grünberg na Dolnym Śląsku, czyli w dzisiejszej Zielonej Górze. Manuskrypt sporządził pisarz miejski Johann George Schmolcke w roku 1665. Nosi on tytuł: *Protocolli Judicij Grünber = gensis. ex actis Inqvisitionaliby Proccesii criminali contra Maleficas de annis 1663. 1664. 1665* i znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze pod sygnaturą 1G a11.

Język a tabu językowe

Zajmując się leksemem *Teufel* [diabeł] nie sposób nie zwrócić uwagi na rozpowszechnione od zarania dziejów w społeczeństwach nie tylko europejskich tabu kulturowe, religijne czy też zabobon w dziedzinie języka, polegające na

tym, że wypowiedzianie niektórych słów może spowodować ściągnięcie na siebie negatywnych i niepożądanych wydarzeń.

Poprzez unikanie niektórych słów mówca pragnie ominąć różnorakie nie-szczęścia i w ten sposób odżegnuje się od nich. Warto napomknąć w tym kontekście jest chociażby występujące w kulturach europejskich „odstukiwanie” lub też „odpukanie w niemalowane drzewo”, który to przesąd miał bronić przed zapewnieniem sprawy, o której się właśnie mówi (Kopaliński 2007: 9). Zarówno sformułowanie jak i towarzyszące jemu zachowanie odwołują się do pogańskich wierzeń ludowych, według których dotykając drzewa można było odprowadzić negatywną energię do ziemi. Trudno wprawdzie stwierdzić przy tym jednoznacznie czy dotykanie drzewa jest namiastką lub też delikatniejszą formą pukania, lecz powiązać je można ze zwyczajem wielu ludów, które w chwilach grozy lub miejscach złowróżbnych wszczynały różne hałasy by odstraszyć demony. Podobne ludowe wierzenia magiczne, które po dziś dzień nie wygasły odzwierciedlają okrzyki *tfu, tfu, tfu* czy też wyrażenie *na psa urok* mogące poniekąd odczytać tzw. „złą siłę” (Kłosńska 2005: 314).

O próbach uniknięcia przywoływania mocy piekielnych w języku polskim niech świadczy chociażby eufemizm *do diaska!*, powstały przez zniekształcenie wyrazu *diabeł* w kolokwializmie *do diabła!* Podobnie rzecz się ma z powiedzeniem *pal go sześć!*, stanowiącym eufemizm zwrotu *pal go diabli!*, który jest najprawdopodobniej magiczną aluzją do palenia przez diabła duszy potępionej ogniem piekielnym, gdyż liczba *sześć* to składowa ilość liter w wyrazie *diabeł* (por. Dąbrowska 2005: 236).

Mnogość określeń tejże *siły nieczystej* jak np. *bies, czarny, kusy, kaduk, syn* czy też *książę ciemności, antychryst, lichy, duch nieczysty, złe, zły duch* etc. możemy rozumieć jako odpowiedź języka na tabu językowe (por. Tuwim 1923: 20–21; Dąbrowska 2005: 234–237).

Również w języku niemieckim roi się od zmodyfikowanych określeń pod adresem diabła, tak aby złe duchy nie mogły ich zrozumieć. Należą do nich: *Deixel, Deibel, Drigsl*, eufemizmy *der mit dem Pferdefuß* [ten z końskimi kopytami] albo *Gottseibeius!* [Niech Bóg będzie z nami!], który to okrzyk wznoszono profilaktycznie także w momentach kiedy mówiono o diable, chcąc zagwarantować sobie Boskie wsparcie [Fischer 1999: 2].

Wyobrażenie bazujące na magii słowa, że diabeł pojawi się wówczas, gdy wymieni się jego imię obrazują explicite przysłowie *wenn man den Teufel nennt, kommt er gerennt* i frazeologizm *wenn man vom Teufel spricht, kommt er* (DUDEN 11, 1992: 721) [w myśl zasady: gdy wymienisz słowo *diabeł* pojawi się natychmiast]. Podobne znaczenie ma idiom *mal den Teufel nicht an die Wand* (DUDEN 11, 1992: 720), który jest odpowiednikiem polskiego *Nie wywołuj wilka z lasu!*

Postać diabła

Właśnie w tych czasach, kiedy strach przed diabłem wydaje się być szczególnie rozpowszechniony, panuje też lęk przed wymawianiem jego imienia. Tym bardziej złożonym wydaje się więc być problem przesłuchań osób posądzanych o czary, kiedy temat diabła musi pojawiać się *expressis verbis* w celu udowodnienia powiązań oskarżonych z siłą nieczystą.

W zielonogórskich protokołach przesłuchań najczęstszym określeniem diabła jest apelatyw *Teufel* [diabeł]. Obok niego odnotowujemy jednak również liczne nazwy zastępcze, z których niektóre mają charakter indywidualny, inne natomiast występują wielokrotnie i pozwalają przypuszczać, że ich znajomość i zakotwiczenie w języku są znaczne.

Do takich rozpowszechnionych eufemizmów w analizowanych protokołach należą: *böser Feind* [zły wróg], *böser Geist* [zły duch] oraz *Buhle* [kochanek]. Ten ostatni rzeczownik jest, w odróżnieniu od innych wymienionych, dwuwalentny, czyli ma oprócz lewego aktantu obowiązkowy aktant prawy zajmowany przez jednostkę leksykalną, oznaczającą osobę, której „kochankiem” jest badana postać. Wynika z tego, że tu już sama wybrana jednostka leksykalna, czyli rzeczownik o „obowiązkowym” znaczeniu relacjonalnym typu *przyjaciel* czy *ojciec*, podobnie jak *kochanek*, sugeruje ścisłą relację między diabłem a rzekomą czarownicą. Takie leksemy Michail Kotin określa jako przykłady nominacji intencjonalnej, a więc nominacji, w której już przy jej powstaniu istnieje intencja oskarżenia lub odwrotnie gloryfikacji kogoś lub czegoś (Kotin 2005: 223).

Badane protokoły pozwalają stwierdzić, że postaci diabła przypisywane jest kluczowe miejsce, gdyż to właśnie on znajduje się w samym centrum nauki kościelnej o czarnej magii czarownic. Niemalże wszędzie tam, gdzie oskarżone wypowiadają się na temat paktu z nim dochodzi do dokładniejszego określenia jego postaci. Opis taki może dotyczyć wieku, wyglądu, stopnia atrakcyjności, zawodu, ubioru a nawet cech szczególnych. Jako partner w zawartej z rzekomą czarownicą umowie diabeł jawi się niczym jej kochanek, a więc rzeczywisty człowiek, którego można zidentyfikować na podstawie wyglądu czy też przy pomocy imienia.

Wygląd diabła

W zielonogórskich protokołach ‘diabeł’ to *Mann* (1665: 84) [mężczyzna], *Kerl* (1665: 62) [facet], opisywany explicite jako *jung* (1665: 36) [młody]. Można przypuszczać, że taki epitet ma za zadanie ukazać go jako osobnika korzystnie wyglądającego i atrakcyjnego, a więc takiego któremu trudno się oprzeć z perspektywy oskarżonej. W tym miejscu warto odnotować, że już w Nowym

Testamencie w Drugim Liście św. Pawła do Koryntian czytamy, że „szatan przybiera postać anioła światłości” (Biblia, Drugi List św. Pawła do Koryntian 11, 13–15).

Opisy diabła są na wskroś zróżnicowane. Raz jawi się on jako *Junge[r] Knechte* (1665: 36) [młody parobek wiejski] czy też *in Gestaltd eines Paurman-nes* (1665: 42) [pod postacią chłopą], *in gestalt eines Pauren* (1665: 41) [pod postacią wieśniaka], innym razem jako *Bürger* (1665: 76) [mieszczanin], *wanders pursche* (1665: 208) [wędrowny rzemieślnik], *Tuch Knappe* (1665: 208) [uczeń sukienniczy] i *handtwergks Pursche* (1665: 211) [praktykujący czeladnik]. Najczęściej wymienianą warstwą społeczną, z której pochodzi to warstwa chłopska. Wypowiedzi takie nie zaskakują, ponieważ dla posądzanych o czary kobiet jest to warstwa najbliższa, którą same zwykle reprezentują.

Ważny aspekt opisu diabła stanowi jego ubranie. W protokołach zielonogórskich występuje on z reguły ubrany, co stanowi zasadniczą różnicę do jego wyglądu w okresie średniowiecza, kiedy był zwykle przedstawiany nago (por. Giorgi 2005). W analizowanych protokołach mowa jest więc o diable, który pojawił się w *in einer Grauen Jupen* (1665: 42) [szarej jupce] czy był w *schwartzte Kleider angehabt* (1665: 62) [czarnych ubraniach], *gar schwartz bekleidet* (1665: 36) [ubrany całkowicie na czarno], *so Schwartz bekleidet gewesen* (1665: 74) [tak na czarno odziany], *so ein schwartz Kleid [...] gehabt* (1665: 75) [miał taką czarną szatę], bądź był *im schwartzen Kleide* (1665: 62) [w czarnej szacie].

Kobiety opisujące strój diabła odnoszą się najczęściej do jego kolorystyki, w której wyraźnie dominuje czerń. Wybór koloru nie jest niespodzianką, gdyż czerń w kulturze niemieckiej i polskiej od zarania konotowana jest z cechami negatywnymi, ze złem, niepokojem, trwogą i nieszczęściem (por. Kopalinski 1990: 53).

Kolor czarny często nie dotyczy wyłącznie ubrania, lecz odnosi się również do ciała opisywanego, np. *schwartz[e]r] Kerlen, der schwartzte Kleider angehabt* (1665: 62) [czarny osobnik odziany w czarne ubrania], albo: *der Teuffel [...] in gestalt eines schwartzen Mannes* (1665: 84) [diabeł pod postacią czarnego mężczyzny].

Określenia diabła

W analizowanych protokołach słowo *Teuffel* [diabeł] występuje 49 razy wyłącznie w pisowni z podwójną spółgłoską *f* między dwoma samogłoskami. Dziesięć pisownia z pojedynczym *f* [*Teufel*] w badanym korpusie nie występuje. W pięciu przypadkach odnotowuję podwójne *ll* w wyrazie *Teuffell* (1665: 44) w wygłosie, regionalny wariant charakterystyczny dla północno-zachodnich

Niemiec [Hille 2009: 200]. Rzeczownik zapisywany jest zwykle dużą literą. Pisownia małą literą mogła zostać odnotowana tylko jeden raz *teuffels* (1665: 38). Poza tym słowo to jest używane zarówno przez przesłuchujących jak i przesłuchiwanym.

Wyraz *Teufel* [diabeł] występuje wyłącznie w liczbie pojedynczej, najczęściej z rodzajnikiem określonym, *mit dem Teuffel ein verbündniß gemacht* (1665: 8) [związać się z diabłem]. Rzadziej poprzedza je rodzajnik nieokreślony, np. *mit einem Teuffel [...] ein solch verbündtniß mit Ihme gemacht* (1665: 36–37) [z diabłem, związać się z nim] oraz zaimek dzierżawczy *ihr Teuffel seinen sitz im Halse hätte* (1665: 36) [jej diabeł miał mieć swe miejsce w jej szyi]. Apelatyw *Teufel* [diabeł] używany jest rzadko w znaczeniu abstrakcyjnym jako uosobienie zła i diabelskiej siły na zasadzie antytezy Boga. Zwykle występuje w znaczeniu konkretnej istoty, ma bezpośredni kontakt z czarownicą pojawia się jako jej osobisty demon i dochodzi między nimi do zbliżenia.

Jako towarzysz diabła opisywany jest *schwartzel[r] Bocke* [czarny kozioł; czarny cap] (1665: 44), na którym oskarżana była odbierana przez szatana, aby oddawać się z nim czynom lubieżnym. Postrzeganie kozła jako zwierzęcia nieczystego reprezentującego zaświaty było rozpowszechnione w ikonografii średniowiecznej i ludowej, w której diabeł był przedstawiany jako hybryda z rogami i kopytami kozła. Według dawnych wierzeń w żrenicach czarownicy miał odbijać się diabeł w postaci kozła, symbolizując rozpustę, cielesność i pożądanie (por. Kopaliński 1997: 532). Najprawdopodobniej opisy diabła w protokołach bazowały na takich stereotypowych wyobrażeniach.

W zielonogórskich protokołach można stwierdzić określenia eufemistyczne jego postaci jak *böser Feind* (1665: 81) [zły wróg] i *böser Geist* (1665: 82) [zły duch]. Wyraz *Geist* [duch] występuje w kontekście diabła 30×, z czego zdecydowana większość [20×] przypada na grupy wyrazowe *böser Geist* (1665: 43) [zły duch] lub *böse Geister* (1665: 13) [złe duchy]. Podobnie prezentuje się użycie wyrazu *Feind* [wróg] jako nazwy diabła, który w analizowanych tekstach zawsze [11×] określany jest syntagmą *böser Feind* (1665: 12) [zły wróg] i występuje wyłącznie w liczbie pojedynczej. Popularność obu eufemizmów jako synonimów wyrazu *diabeł* potwierdza historyczny Słownik Języka Niemieckiego braci Grimm [Grimm, tom 2: 250]. Mimo analogicznej budowy formalnej obu wyrażen i tej samej funkcji znaczeniowej istnieją między nimi jednak pewne różnice semantyczne.

Połączenie wyrazu *wróg* z przymiotnikiem *zły* możemy określić jako tautologię, gdyż nie istnieje *dobry wróg*. Przymiotnik spełnia tu funkcję wzmacniającą negatywną konotację znaczeń ‘antagonista’, ‘przeciwnik’, ‘nieprzyjaciół’. Informacja jakościowa zawarta w przymiotniku *zły* jest redundantną, zaznaczoną już w rzeczowniku. Wyraz *duch* natomiast takiego znaczenia nie determinuje. Niezbędną okazuje się więc informacja jakościowa zawarta w przymiotniku;

dopiero dzięki niej możemy jednoznacznie stwierdzić o jakim duchu jest mowa *złym czy dobrym*.

Różnica między wyrażeniami dotyczy także tworzenia liczby mnogiej. O ile rzekoma czarownica mogła posiadać kilka *böse Geister* [złych duchów] w znaczeniu demonów czy diabłów, o tyle idiom *böser Feind* [zły wróg] występuje wyłącznie w liczbie pojedynczej, jako ‘diabeł sam w sobie’, jako abstrakcyjne uosobienie zła w znaczeniu ‘diabelskiej siły’ (por. Hille 2009: 209).

Eufemizmem *diabła*, lecz jakościowo innym, aniżeli powyżej omówione, jest wspomniane już słowo *Buhle* [kochanek]. Sigrid Luchtenberg określa wyrażenia *böser Feind* [zły wróg] i *böser Geist* [zły duch] jako tzw. langue-eufemizmy, gdyż weszły one do leksykonu języka niemieckiego i ich pierwotne znaczenie uległo zawężeniu (por. Luchtenberg 1975: 334). Natomiast słowo *Buhle* [kochanek] jest eufemizmem pojęcia *Teufel* [diabeł] wyłącznie w kontekście sił nieczystych. Znaczenie eufemistyczne jest więc bardzo mocno uzależnione od danego kontekstu. Jego częste użycie w protokołach pozwala jednak stwierdzić, że takie określenie diabła jest rozpowszechnione i ogólnie przyjęte. Jako kochanek czarownicy jest on „uczłowieczonym diabłem”, ponieważ jego cechy zewnętrzne, zachowanie i reakcje przypominają do złudzenia człowieka. Najprawdopodobniej dlatego oskarżona rozpoznaje diabła bardzo późno, tzn. wówczas, gdy oddała się już z nim czynom lubieżnym.

Akt miłosny czarownicy z diabłem

W zielonogórskich protokołach ważną rolę odgrywa cielesne zawarcie aktu między czarownicą a diabłem. Ich zespolenie nie ma zwykle charakteru jednorazowego, lecz jest trwającym w czasie cielesnym związkiem. Długość trwania relacji, polegającej na dopuszczaniu się przez czarownicę nierządu jest zróżnicowana, np. *4 Jahr lang* (1665: 8) [przez cztery lata], *iedes Jahr 3. mahl* (1665: 8) [każdego roku trzy razy], *zu dreÿen mahlen* (1665: 9) [trzykrotnie], *zu vier Unterschiedlichen mahlen beÿ tage* (1665: 37) [cztery razy o różnych porach dnia], *alle Jahr* (1665: 47) [co roku], *alle Jahr zu weilen im Winter zu weilen im Sommer* (1665: 77) [każdego roku częściowo zimą i częściowo latem], *alle Jahre [...] in der Fasten Zeit gegen daß früh Jahr* (1665: 209) [co roku [...] w czasie postu, na przedwiośniu].

W opisie zbliżenia znajduje się zwykle informacja dotycząca miejsca, gdzie do niego doszło. Odbywa się ono np.: *unter undt beÿ den gemauerten Brücken* (1665: 47) [w pobliżu i pod murowanymi mostami], *daheim* (1665: 37) [w domu], *im felde* (1665: 41) [na polu], *auf dem berge* (1665: 82) [na górze], *i[m] Bette* (1665: 85) [w łóżku].

W badanych tekstach podkreślany jest zwykle aspekt nieobyczajności i niemoralnego postępowania polegającego na pozamałżeńskim zbliżeniu, które na dodatek jest nienaturalne, gdyż zachodzi między człowiekiem a diabłem. Akt pożycia opisują najczęściej struktury o charakterze stałego związku nominalno-czasownikowego, których część nominalną stanowi rzeczownik *Unzucht* [nierząd], sugerujący nieprawidłowe, nieprawe, a więc grzeszne zachowanie oskarżanych. Częścią werbalną jest czasownik *treiben* [uprawiać] o „osłabionej” semantyce leksykalnej. Zwrot ten występuje (10×) np. w pytaniach: *Ob Wahr, daß [...] der Teuffel [...] ins Bette zu Ihr kommen sey, undt mit Ihr unzucht getrieben?* (1665: 85) [Czy to prawda [...], że [...] diabeł przyszedł do niej do łóżka i uprawiał z nią nierząd?]

Zwrot *Unzucht treiben* [uprawiać nierząd] poprzez nominalną formę wyrażenia należy zaliczyć do terminologii prawnej języka kancelaryjnego, opierającego się o popularną Carolinę – niemiecki kodeks prawny CCC – *Constitutio Criminalis Carolina* (1532). Nie możemy tutaj mówić o ściśle eufemistycznym charakterze syntagmy, gdyż odwołuje się ona bezpośrednio do ‘braku przyzwoitości, obyczajności i niewinności’.

W kontekście współżycia rozpowszechnione są czasowniki zwrotne *sich vermischen* (1665: 13) [mieszać się] i *sich vermengen* (1665: 76) [pomieszać się]. Oba podkreślają fizyczne połączenie czarownicy z diabłem, wyrażane dobitnie grupą wyrazową z przymiotnikiem *fleischlich* [cielesny]: *fleischlichen vermischet* (1665: 41) [pomieszała się cieleśnie].

Rzadziej odnotowuję czasownik *buhlen* (1665: 77) [romansować; starać się o kogoś; współżyć]. Należy podkreślić, że słowo to nie występuje w analizowanym tekście w innych znanych znaczeniach jak np. ‘ubiegać się o czyjąś łaskę’, ‘zalecać się’ czy ‘starać się o rękę panny’. Ponieważ w przypadku wyrazu *Buhleri* [stosunek miłosny, nierząd] chodzi zawsze o ‘pozamałżeńską miłość’, słowo to zawiera również element tajemnicy, pokusy i grzechu, a poprzez sufiks *-ei* posiada negatywną konotację.

Reasumując, czasowniki opisujące ‘pożycie seksualne’ dotyczą pola semantycznego bogatego w eufemizmy. Mimo faktu ocierania się tematu o sferę tabu, nie należy on jednak w protokołach do zagadnień, odnośnie których panuje „zmowa milczenia”. Wręcz odwrotnie, można stwierdzić, że charakterystyka zawarcia cielesnego paktu czarownicy z diabłem odznacza się na wskroś swobodnym podejściem do tego zagadnienia.

Tematem tabu jest natomiast wprowadzany przez protokolanta łacińskim skrótem *sal: ven:* [salva venia] [za pozwoleniem, przepraszam] temat wydzielin. I tak np. po stwierdzeniu, że oskarżona uprawiała nierząd z diabłem znajdujemy uwagę: *ihr nicht wohl bekommen, sondern drauff salv: ven: stets brechen müssen* (1665: 77) [to jej nie wyszło na zdrowie, ponieważ po tym, za pozwoleniem przepraszam, musiała ciągle wymiotować].

Przy opisie aktu uwagę zwracają dwa aspekty. Pierwszy: opis chłodu, charakteryzujący samego diabła i jego zbliżenie z czarownicą, oraz drugi: nienaturalność aktu opisywana przymiotnikami w funkcji przydawki *unnatürlich* (1665: 13) [nienaturalnie] i *übernaturlich* (1665: 37) [nadnaturalnie]. Obie cechy pojawiają się często razem: *übernaturlicher weise [...] vermischet, deßen Natur gar kalt* (1665: 41) [pomieszali się nadnaturalnie [...], a jego istota była zimna].

Semantyka diabelskiego zimna występuje wielokrotnie w pytaniach stawianych oskarżonym i w ich odpowiedziach. Wyobrażenie o diabłach jako o duchach bez krwi i kości jest niewątpliwie nagminne i znajduje się w zgodzie z teoriami o demonach reprezentowanymi przez scholastyków. Brian Levack podkreśla m.in., że właśnie scholastycy twierdzili, iż diabły były w stanie naśladować ludzi i wykonywać określone funkcje cielesne takie jak taniec czy miłość, które inkuby i sukuby opisywały później jako chłód i zimno (por. Levack 1999: 42).

„Uczłowieczenie” diabła jako kochanka czarownicy dokumentuje sugestywnie użycie nazw własnych. Posądzane o czary nazywają go „po imieniu”, przy czym niektóre z nich wymieniają kilka imion równocześnie. To zjawisko określić można jako swoistą „proprializację”, czyli użycie imion własnych [Nomina propria] zamiast imion pospolitych [Nomina appellativa].

Taki przypadek obrazuje przesłuchanie Evy Wärnerin, w protokole z przesłuchań nr 4, w którym jest mowa o akcie zbliżenia z trzema diabłami: *mit drej bösen geistern, davon der eine Hanß, der ander Merten, der dritte Peter, geheißten* [z trzema złymi duchami, z których jeden nazywał się Jan, drugi Marcin, trzeci Piotr] (1665: 13). Takie nadawanie imion demonom może być również wskazówką dotyczącą ówczesnej mody i konwencji panujących w zakresie imion własnych w XVII wieku na Dolnym Śląsku.

Najczęściej odnotowywanym imieniem w protokołach zielonogórskich jest *Merten* (1665: 167) (24×), regionalny, śląski wariant imienia *Martin* (1665: 251) [Marcin], które pojawia się w standardowej pisowni zaledwie trzy razy. Jednocześnie znajdujemy to imię również w pisowni *Marttin* (1665: 43) i *Mertten* (1665: 77). Drugie co do częstotliwości (8x) imię diabła to *Hans* [Jan] w pisowni *Hanß* (1665: 12) (2×) i jego warianty pochodne *Hensel* (1665: 82) (4×), *Hanßel* (1665: 41) (1×) oraz *Henßel* (1665: 86) (1×), które są zdrobnieniami typowymi dla regionu. *Hans* to skrót imienia *Johannes*, które było szczególnie popularne od końca średniowiecza, gdy stanowiło najczęstsze imię ochrzczonych. *Johannes* jako określenie diabła nie występuje w analizowanym tekście ani razu. Natomiast imię *Hans*, jak podaje Słownik Języka Niemieckiego braci Grimm, było tak powszechne, że określano nim te osoby, których „właściwego imienia się nie znało lub nie chciało się wymieniść” (Grimm, tom 10: 455). Słownik Grimmów odnotowuje imię *Hans* explicite jako określenie diabła. Z nazwy własnej stało się ono więc nazwą zastępczą a nawet określeniem tabu.

Pozostałe imiona diabła występujące w zielonogórskich protokołach to *George* (1665: 11) [Jerzy] (7×) i *Peter* (1665: 13) [Piotr] (1×).

Nomenklatura diabła w analizowanym tekście jest rozpowszechniona w warstwie społecznej z której pochodzą oskarżone. Użycie popularnych imion potwierdza przypuszczenie, że diabelski kochanek przyjmuje w większości przypadków postać człowieka. Na pierwszy rzut oka „uczłowieczony diabeł” jest właściwie nie do rozpoznania jako siła nieczysta, gdyż wygląda jak młody mężczyzna i tym samym może pojawić się jako sąsiad, znajomy bądź przyjaciel. Wybrane przez oskarżoną imię diabła może być więc w tym czasie szczególnie popularne, choć niewykluczone, że jego wyborem kierują jeszcze inne nieznanne nam dzisiaj przesłanki.

Najprawdopodobniej powodem dla którego imię *Merten* znajdujemy w jego regionalnej śląskiej formie jako określenie diabła tak często jest fakt, że było ono w okresie powstawania analizowanego odpisu szczególnie rozpowszechnione na Dolnym Śląsku.

Podsumowanie

W centrum powyższych rozważań umieściłam aspekty onomazjologiczne, które miały ukazać jaki obraz diabła wyłania się z lektury zielonogórskich protokołów. Drobiazgowe opisy postaci, imię diabła, kolor ubrania czy wygląd, powtarzają się w wielu przesłuchaniach. Można przypuszczać, że uwzględniane są one w celu ewentualnej weryfikacji znanych już informacji. Najprawdopodobniej nie służą one wyłącznie rekonstrukcji obrazu kochanka czarownicy, lecz często powtarzane szczegóły dotyczące jego postaci mogą być swego rodzaju gwarancją wiarygodności wypowiedzi przesłuchiwanym i dowodzić rzetelności przeprowadzonego przesłuchania.

Literatura źródłowa

Biblia: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*.

Binsfeld, P. 1590. *Tractat von Bekannntuß der Zauberer vnd Hexen. Ob. Und wie viel denselben zu glauben*. München 1592.

Constitutio Criminalis Carolina (1532).

Molitoris, U. 1489. *Von den unholden oder hexen: [Tractatus von den bösen weiben die man nen[n]et die hexen etc.]*. Wydanie 1508. Augsburg. Źródło internetowe: http://reader.digitale-sammlungen.de/de/fs1/object/display/bsb10897899_00030.html

Schmolcke, J.G. *Protocolli Judicij Grünber = gensis. ex actis Inquisitionaliby Proccesii criminali contra Maleficas de annis 1663. 1664. 1665*. Rękopis w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Literatura przedmiotu

- Beier-de-Haan, R., Voltmer, R., i F. Irsigler. 2002. *Hexenwahn. Ängste der Neuzeit. Begleitband zur gleichnamigen Ausstellung des Deutschen Historischen Museums, Berlin, Kronprinzenpalais 3. Mai bis 6. August 2002*. Wolfratshausen: Edition Minverva.
- Dąbrowska, A. 2005. *Słownik eufemizmów polskich czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- DUDEN 11. 1992. *Redewendungen und sprichwörtliche Redensarten. Wörterbuch der deutschen Idiomatik*. Oprac. przez Drosdowski, G. i W. Scholze-Stubenrecht. Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich: Dudenverlag.
- Fischer, Ch. 1999. „Zwischen Vision und tradiertem Erzählstoff. Zur Schilderung der Teufelsbuhlschaft in Hexenverhörprotokollen des 16. und 17. Jahrhunderts“. W: Brandt, G. (red.): *Historische Soziolinguistik des Deutschen IV. Soziofunktionale Gruppe – kommunikative Anforderungen – Sprachgebrauch. Internationale Fachtagung Rostock 13.–16.09.1998*. Stuttgart: H.-D. Heinz. 89–102.
- Giorgi, R. 2005. *Aniołowie i demony. Leksykon: historia, sztuka, ikonografia*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Grimm, J. i W. Grimm. 1999. *Deutsches Wörterbuch in 33 Bänden*. Oprac. przez Wülcker, E., Meiszner, R., Leopold, M. i C. Wesle. Leipzig: Verlag von S. Hirzel. (Przedruk pierwszego wydania z października 1999). München: dtv.
- Hille, I. 2009. *Der Teufelspakt in frühneuzeitlichen Verhörprotokollen. Standardisierung und Regionalisierung im Frühneuhochdeutschen*. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Kłosińska, A. (red.). 2005. *Słownik frazeologiczny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kopaliński, W. 1990. *Słownik symboli*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Kopaliński, W. 1997. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kopaliński, W. 2007. *Koty w worku czyli z dziejów pojęć i rzeczy*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Kotin, M.L. 2005. *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel. I tom. Einführung – Nomination – Deixis*. Heidelberg: Universitätsverlag Winter.
- Levack, B.P. 1999. *Hexenjagd. Die Geschichte der Hexenverfolgungen in Europa*. Wydanie II. München: C.H. Beck.
- Luchtenberg, S. 1975. *Untersuchung zu Euphemismen in der deutschen Gegenwartssprache*. Dissertation. Bonn.
- Macha, J. 2003. „Regionalität und Syntax. Redewiedergabe in frühneuhochdeutschen Verhörprotokollen“. W: Berthele, R. i in. (red.). *Die deutsche Schriftsprache und die Regionen. Entstehungsgeschichtliche Fragen in neuer Sicht*. Berlin/New York: Walter de Gruyter. 181–202.
- Tuwim, J. 2010. *Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksiężskie i Czarna msza. Napisał, wybrał i przypisami opatrzył Julian Tuwim A.D. 1923*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.